

Dawno, dawno temu, a może nie tak dawno jakby się mogło wydawać, był piękny świat. Szczęśliwi ludzie, czyste lasy i jeziora, błękitne niebo nie były czymś niezwykłym. Każdy tego doświadczał, zdrowo się odżywiał, nie narzekał na zdrowie, po prostu się uśmiechał.

Sielankę tą zakłócił wszechobecny plastik, którego wytwórcą był bogaty i bardzo wpływowy Romuald Plastikowski. Podstępnie wmawiał ludziom, że plastik to przyszłość, plastikowe, drzewa, zwierzęta świat, wmawiał, że plastik pozwoli kreować rzeczywistość tak jak będą tego chcieli. Ludzie uwierzyli. Chętnie sprzedawali swoje ziemię pod budowę fabryk produkujących plastik, coraz więcej i więcej plastiku. Plastik ogarniał cały świat... Fabryki rozrastały się w zastraszającym tempie, śmieci przybywało, śmietniska pełne były plastikowych produktów, a dym z fabryk coraz bardziej zanieczyszczał powietrze. Ludzie zamiast obiecwanego szczęścia zaczęli odczuwać smutek, chorowali, czuli się źle, tęsknili za zielonym, czystym krajobrazem.

Pewnie chłopak, Krzysiek Ratowski, nie był nikim nadzwyczajnym, ot taki Krzysiek, kolega z sąsiedztwa. Pochodził z miasteczka, które jak wiele innych uległo zplastikowaniu. Wyróżniało go jedno, powiedział sobie w duchu, że nie chce dłużej żyć w takim świecie, że się nie podda, że zrobi coś, cokolwiek, by uratować świat. Próbował na wiele sposobów walczyć z plastikiem, jednak sam nie był w stanie zrobić wiele.

Kiedy ostatnie prawdziwe miasto Warzywniewo Czyste stanęło przed zagrożeniem wykupienia ziem pod fabryki Plastikowskiego, mieszkańcy słysząc o chłopaku, który podjął wyzwanie ocalenia świata wysłali do niego list z prośbą o pomoc. Krzysiek z wielkim entuzjazmem odczytał wiadomość, jednak sam nie był w stanie uratować Warzywniewa Czystego i przeciwstawić się potędze Romualda Plastikowskiego. Poprosił o pomoc rolników Radka Marchewkę, Grzegorza Ziemiaczarskiego i Jana Pora, którzy znużeni sprzedawaniem plastikowych owoców i warzyw zapragnęli tak jak Krzysiek wrócić do normalnego życia, poczuć znowu smak prawdziwego jedzenia i zapach czystego powietrza. Musieli jednak wymyślić jakiś skuteczny plan działania, który pomógłby uratować Warzywniewo Czyste, zredukować ilość plastiku na świecie i uświadomić ludziom jak racjonalnie gospodarować odpadami. Po wielu rozmowach, rozmyśleniach i nieprzespanych nocach doszli do rozwiązania. Plan okazał się zaskakująco prosty. Wędrując mówili wszystkim by REZYGNOWALI z plastiku na rzecz naturalnych produktów, by REDUKOWALI wytwarzanie i SEGREGOWALI odpady by móc je ponownie wykorzystać. Nim dotarli do celu swej podróży wiele miast pogrążonych dotąd w plastiku, zaczęło stosować plan Krzyśka i jego brygady, życie powoli wracało do równowagi.

To co robił Krzysiek nie podobało się jednak Romualdowi Plastikowskiemu, jego dochody zaczęły maleć, ludzie w fabrykach strajkowali i nie chcieli kupować już plastikowych produktów. Chciał za wszelką cenę powstrzymać zmiany. Ale i na to przygotował się Krzysiek. Nie chciał zamknąć fabryk Plastikowskiego, były mu potrzebne. Potrzebne? Dziwili się wszyscy. Przecież musimy ograniczyć ilość produkowanego plastiku. Krzysiek odpowiadał tylko: "to wszystko prawda, ale potrzebujemy również fabryk, które będą przetwarzać posegregowane śmieci i wytwarzać z nich nowe rzeczy do ponownego użycia. Będą to fabryki przyszłości". Romuald Plastikowski od razu wyczuł świetny interes, wiedział też, że nadszedł czas na zmiany.

Warzywniewo Czyste ocalało. Stało się wzorem do naśladowania dla innych miast, których celem była segregacja i recykling. Każdy z nas może stać się bohaterem i ocalić swoją okolicę, stosując i propagując proste hasło: PLASTIK? REZYGNUJĘ, REDUKUJĘ, SEGREGUJĘ!